

EKOLOGIA

DR JAN
SZOMBURG

Wygrać zieloną transformację

Wszyscy stoimy dziś przed koniecznością zrozumienia wyzwania klimatyczno-ekologicznych.

Moja chata z kraja", „Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna" – te elementy naszych polskich kodów kulturowych są już całkowicie dysfunkcjonalne. Dziś, by myśleć o dobrej przyszłości Polski, musimy zrozumieć nie tylko siebie (jak radzą wszyscy mędrcy świata), ale także Europę i świat. A w Europie i na świecie następuje wielkie przemeblowanie, nowe rozdanie kart, krystalizują się nowe reguły gry, nowe kierunki rozwoju.

W co gra świat?

Jeśli chcemy korzystnie wpisać się w tę grę, a tym bardziej ją współkształtować, musimy wyjść z owego polskiego syndromu (odosobnionego) „domku na wzgórzu" i stworzyć stały system inteligencji, który realistycznie rozpoznawalby trendy i zmiany w naszym bliższym oraz dalszym otoczeniu i przenosił je zarówno do świadomości elit decyzyjnych we wszystkich dziedzinach, jak i do szerokiej opinii publicznej.

W istocie ten system inteligencji strategicznej musi być dziś częścią całego systemu myślenia o przyszłości Polski, który bierze pod uwagę także to nasze wewnętrzne „rozumienie siebie" – aspiracje, preferencje i uwarunkowania dotyczące przyszłości, również tej europejskiej i ogólnoswiatowej. Polska dojrzałość, wielkość i duma nie mogą polegać tylko na umiejętności dostosowywania się lub wyciągania wsobnych korzyści ze świata. Aktywne włączenie się do kształtowania nowych (zielonych) reguł gry w Europie i na świecie byłoby wyrazem zarówno dojrzałości – jako kreatywnego i pozytywnego członka wspólnoty międzynarodowej – jak i leżałoby w naszym interesie, pozwalając nacylić nieco pole gry do naszych specyficznych uwarunkowań.

Rozgryzienie współczesnej Europy i świata nie jest łatwe ze względu na złożoność procesów, jakie się tam dzieją. Można



Blok węglowy w Ostrołęce był budowany mimo protestów. W końcu z inwestycji zrezygnowano, co oznacza stratę ok. 1,3 mld zł

znać miliony informacji i nadal nie rozumieć całości, logiki, kierunku. Mamy aktualne, wyraziste przykłady kosztownych błędów wynikających z niezrozumienia najbliższego nam otoczenia, takie jak np. blok węglowy w Ostrołęce. Niezrozumienie kosztuje, ale największe koszty dotyczą nie pojedynczych spraw, lecz bezwładności całych systemów, jak np. energetycznego czy edukacyjnego.

Wszyscy dziś stoimy przed koniecznością zrozumienia wyzwań klimatyczno-ekologicznych w sensie cywilizacyjnym i w sensie nowych reguł gry związanych z Europejskim Zielonym Ładem. Czeka nas dekada Wielkiej, Zielonej Transformacji – porównywalna do transformacji ustrojowej z początku lat 90.

Chyba powoli dociera już do naszej opinii publicznej to, że z tym zrozumieniem i działaniem dotyczącym zielonej transformacji jesteśmy spóźnieni – zostaliśmy w blokach startowych. Nie chcieliśmy brać tego na serio. Samoblokada decyzyjna w sferze transfor-

macji energetyki i złudy co do przyszłości węgla będą nam dużo kosztowały.

Inkluzywna wizja rozwoju

Dlatego nadszedł już czas, aby stworzyć nową, ogólnonarodową wizję rozwoju, która adresowałaby wyzwania klimatyczno-ekologiczne nie tylko jako zagrożenia czy przymuszone adaptacje, ale również jako szanse rozwojowe. Wizję, która poprzez konkretne cele włączyłaby do spraw publicznych młode pokolenie – lecz nie na zasadzie kooptacji młodych twarzy, ale partnerskiego traktowania całych młodych generacji. Takie międzypokoleniowe uśpólnienie zbiorowego rozumienia i zbiorowa, ogólnonarodowa wizja chroniłaby przed wyalienowaniem i radykalizacją młodych, a jednocześnie włączyły ich specyficzne talenty i umiejętności, np. projektowe. Jednocześnie osłabiałby konflikty na tle tożsamościowo-kulturowym.

Nie da się sprostać wyzwaniom przyszłości w oparciu o Polskę silosowo-resortową. Warunkiem wygrania Zielonego Ładu jest większa horyzontalność, interdyscyplinarność, międzyresortowość, międzyszczeblowość. Generalnie więcej „między", więcej „hubów", więcej „rond", myślenia i działania. Młodzi potrafią to lepiej – są przyzwyczajeni do realizacji różnych projektów, swojego „skakania z kwiatka na kwiatek". Są też bardziej otwarci na świat (za sprawą m.in. lepszej znajomości języków), bardziej wrażliwi ekologicznie. Identyfikują się przede wszystkim z celem, a nie konkretną instytucją czy partią polityczną.

Wielkie pytanie dotyczy nas samych – społeczeństwa: czy nadal będziemy akceptowali i premiowali zarządzanie krajem przez podziały i konflikt, czy też opowiemy się po stronie zarządzania przez wizję, wspólne cele i włączenie. Jeśli zaczniemy premiować tych, którzy łączą, budują pomosty, kleją, potrafią dobrze organi-

zować myślenie i działanie zbiorowe – mamy szansę zmienić logikę polityki na rzecz „razem". W istocie byłoby to „razem" wobec wspólnych zagrożeń (zmiany klimatu) i wyzwań (utrzymanie i zwiększenie konkurencyjności).

Zielony Ład jest wielką szansą zbudowania nowej wspólnotowości celów – na każdym szczeblu: od wspólnoty prosumenckiej w wiosce czy na osiedlu, przez wspólnoty miejskie, regionalne, aż do ogólnokrajowej. Jest to kwestia naszego podejścia do wyzwań klimatyczno-ekologicznych – na ile stawiamy na szerokie zaangażowanie prosumenckie (indywidualne i grupowe), na działania oddolne i samorządne, a na ile na rozwiązania „centralne".

Czy szary tygrys stanie się zielony?

I tu dochodzimy do naszego „odwiecznego" pytania: czy uda nam się uczynić nasze państwo bardziej inkluzywnym, efektywnym i inteligentnym? Na ile w tej wielkiej transformacji będziemy mogli działać „razem" z państwem, a na ile – jak nakazuje tradycja – obok państwa, rekompensując niejako jego słabości naszą inwencją, przedsiębiorczością i pracowitością.

Z pewnością w tym nowym rozdaniu kart w Europie i na świecie przydałoby nam się państwo inteligentne, strategiczne i odpowiedzialne, myślicie interesami i wrażliwościami całości – dobra wspólnego, a nie jedynie swoich elektoratów czy swoich funkcjonariuszy. Takie państwo ułatwiłoby nam pozytywną zmianę dotychczasowego modelu rozwoju na model wyżej marzowy, bazujący na polskich specjalizacjach w sferze nauki, wiedzy, kreacji, technologii i sprzedaży końcowej.

Dotychczasowy model, bazujący na poddostawstwie, montowaniu, średnich technologiach oraz mało złożonych produktach i usługach, przynosił nam bardzo dużo – byliśmy europejskim szarym tygrysem wzrostu (czego sobie często nie uświadamiamy). Teraz poprzeczka idzie w górę. Stoimy przed pytaniem, czy nadal możemy kontynuować ten model, by zapewnić sobie rozwój w warunkach dekarbonizacji i wzrostu potrzeb w zakresie m.in. dochodów podatkowych na sfinansowanie Zielonego Ładu oraz wzrostu kosztów usług środowiskowych. Czy nowe uwarunkowania zepchną nas z tej ścieżki i obniżymy tempo rozwoju i „doganiania"? Co możemy zrobić, by podjąć ucieczkę do przodu, i czy to w ogóle jest możliwe w naszym szarym tygrysem wzrostu stali się zielonym tygrysem technologii i szeroko rozumianych innowacji społeczno-organizacyjnych?

Będziemy o tym dyskutowali na XVI Kongresie Obywatelskim 16 października, więcej informacji: www.kongresobywatelski.pl

Autor jest przewodniczącym Rady Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową